

PROTOKOŁ PRZESEUCHANIA SWIADKA.

Warszawa, dnia 13 września 1947r. Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie p.o. Sędzia Halina Werenko, działając na mocy Dekretu z dnia 10.XI.1945r. o Głównej i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce (Dz.U.R.P.Nr.51, poz.293) przesłuchiwała niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art.107 i 115 k.p.k. - świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko - Edward-Antoni-Leopold Barcz /Imiona rodziców Oskar i Maria z d.Hanisrow/Data urodzenia-23.XII.1911r.w Rosji/ Wyznanie-ewangel.-augsburskie/Zawód-chirurg w szpit.powiatowym w Białej Podlaskiej/Miejsce zamieszkania-Biała Podlaska, szpital powiatowy/

W okresie Powstania Warszawskiego przebywałem na Kolonii Staszica. W akcji powstańczej przyjęły udział batalion "Odwet" pod dowództwem porucznika Romana i kompania Baonu Pancernego dowodzona przez porucznika Pługa. Druga kompania tego baonu, dowodzona przez porucznika Zielińskiego nie przyjęła udziału w akcji z powodu braku broni. W dniu 1.VIII.1944r. 1-szy pluton porucznika Pługa na ul. Suchej zaatakował gmach Województwa. W Województwie, jak się później okazało, przebywało około 10 SS-mannów, oddział Selbstschutzu w liczbie około 40 osób, oraz oddział artylerii przeciwlotniczej w liczbie około 20 osób, zdaje się z obsługi dział na polu Mokotowskim. Już 1.VIII.1944r. na ul. Suchą przybyły dwa samochody ciężarowe lotników niemieckich, co sparaliżowało atak powstańców, którzy odtąd prowadzili jedynie akcję obrony terenu. Inny pluton porucznika Pługa zaatakował Niemców przy ul. Sędziowskiej nr.3, skąd Niemcy wycofali się nocą z 2-go na 3-go sierpnia 44r. Nocą z 7 na 8 sierpnia Powstańcy zaczęli się wycofywać przez Pole Mokotowskie i ul. 6-go Sierpnia do śródmieścia. Od dnia 1.VIII.1944r. byłem komentantem szpitala polowego III baonu pancernego. Szpital był rozrzucony w kilku miejscach w willach. W willi na rogu ul. Prezydenckiej i Langiewicza mieściło się 11 ciężko rannych i 4-ch rannych mogących chodzić o własnych siłach, oraz około piętnastu sanitariuszek A.K. W szpitalu byłem po raz ostatni w dniu 4.VIII. i jedynie z opowiadań sanitariuszek wiem, iż w dniu 6.VIII.1944r. oddział Ukraińców z okolic Stanisławowa z odznaką R.O.N.A., który wałęsając się i grabiąc wille, natknął się na szpital polowy na rogu ul. Prezydenckiej i Langiewicza. Lżej chorzy uciekli, w szpitalu pozostało 11 chorych, same ciężkie wypadki, złamanie kończyn dolnych, rany klatki piersiowej i t.p. Wszystkich ciężko rannych Ukraińcy wymordowali granatami, budynek podpálili. Nazwisk zamordowanych nie pamiętam, mogę podać jedynie pseudonimy dwóch zamordowanych: "Żeliga" "Ruszczye", sześciu powstańców ze szpitala ukryło się w piwnicy i ocalało, nazwisk ich nie znam. Część perso-

nelu szpitalnego wpadła w ręce Ukraińców, przy czym kilka sanitariuszek zostało zgwałconych. Dwie z nich leczył dr. Tadeusz Orłowski, obecnie zatrzymany w wewnętrznej klinice Dzieciątka Jezus w Warszawie. W dniu 5.VIII.44 razem z moim bratem Ludwikiem Barczem, zostałem wyprowadzony w grupie około 30 mieszkańców tego domu przez oddział Ukraińców z odznaką R.O.N.A., dowodzonych przez oficera Leutnanta z Waffen-SS-Galizien, mówiącego po ukraińsku. Na ulicy wszyscy wyprowadzeni zostali ograbieni z biżuterii i bardzo wartościowych przedmiotów. Przy grupie stanęło dwóch żołnierzy z karabinami maszynowymi. Oficer porozumiał się z żołnierzami i po namyśle zaprowadzono nas przed dom przy ul. Sędziowskiej nr. 3. Żołnierz wywłókł z grupy trzy starsze kobiety i wyprowadził je do bramy. Po chwili usłyszeliśmy trzy strzały, poczem Ukraińiec powrócił z bramy sam. Z bloku domów na rogu Alei Niepodległości i Sędziowskiej Ukraińcy wywlekli około 10 osób, dołączyli do grupy, poczem wszystkich nas skierowali do przedsionka bloku Al. Niepodległości 221., od strony podwórza wychodzącego na ul. Sędziowską. W przedsionku zastaliśmy już grupę około 20 osób, przeważnie kobiety i stali mężczyźni. Byli to mieszkańcy tego bloku i domów okolicznych. Po wejściu do przedsionka, korzystając z chwilowego zamieszania, ja mój brat i robotnik, którego nazwiska nie znam, uciekliśmy, schodami na trzecie piętro i weszliśmy do mieszkania nieznanego mężczyzny. Po chwili usłyszeliśmy z przedsionka strzały, jęki i wybuchy granatów. Strzały były seryjne z ręcznych karabinów maszynowych. Po pięciu minutach strzały ucichły. Usłyszeliśmy kroki, które doszły do 2-go piętra. Potem dowiedziałem się, że Ukraińcy na pierwszym piętrze pytali lokatorkę czy ktoś z przyprowadzonych nie uciekł na górę. Musiała dać słowo honoru, iż nikt obcy na schody nie wchodził. Po odejściu Ukraińców razem z bratem zeszliśmy na dół i razem z mieszkańcami bloku obliczyliśmy, iż zostało zamordowanych 48 osób. Zwłoki zostały pochowane na podwórzu, ekshumowane jesienią 1945r. Z egzekucji uratowało się 2 mężczyźni i jedna kobieta, wszyscy dostali szoku nerwowego. Nazwisk ich nie znam. Razem z bratem pozostałem w domu przy ul. Sędziowskiej do dnia 10.VII poczem przedostaliśmy się do śródmieścia. Słyszałem, iż ludność bloku przy ul. Sędziowskiej została wyprowadzona na Zieleniak w dniu 12.VIII.1944r. Na tym protokół zakończono i odczytano.

/Edward Antoni Leopold Barcz/

/-/ Dr. Edward Barcz

Członek Okręgowej Komisji

p.o. Sędziego

/-/ H. Wereńko.

/Halina Wereńko/

Za zgodność: